

Karina Jakuć
Uniwersytet Śląski/ Polska

***Napój ananasowy dla pięknej damy* Wiktora Pielewina w polskim przekładzie. Wybrane aspekty**

ABSTRACT

Pineapple Water for the Fair Lady by Victor Pelevin in Polish translation.
Selected aspects

The article is devoted to translation problems of Victor Pelevin's novel "Pineapple Water for the Fair Lady". Only selected aspects of Viktor Pelevin's prose were analyzed and they consist of sentences that were hard to covert from Russian into the Polish language because of many factors. The presented elements are mainly neologisms which are always a challenge for translators. They were created by the author because of specific words associations or sounds similarities. Attention was also paid to puns. The article presents information on puns which have not been translated into Polish language, the cause of it and how the analyzed examples can be interpreted by readers in a different cultural space. The present article proposes a general discussion about the issue of translating Viktor Pelevin's prose, as well as outlining ways to cope with difficulties occurring in the translation process.

Keywords: Pelevin, literary translation, neologisms, puns

Wiktor Pielewin uważany jest za jednego z najbardziej tajemniczych współczesnych pisarzy rosyjskich. Sam umiejętnie tę atmosferę podsyca, unikając kontaktów z mediami i nie udzielając wywiadów. Jego teksty cechuje specyficzny styl i język, które najwyraźniej przyciągają czytelników, bowiem cieszy się on coraz większą popularnością nie tylko w Rosji, ale również poza jej granicami. Proza Pielewina jest niewątpliwie intrygująca. Nieskomplikowane z pozoru opowiadania okazują się w istocie metaforami odnoszącymi się do ludzkich zachowań. Nie brak tu również ironii czy gorzkiego śmiechu nad rzeczywistością. W doskonały

sposób autor operuje groteską oraz absurdem. Jak zauważa Jolanta Lubocha-Kruglik (2020: 376):

Dla pisarstwa Pielewina charakterystyczne jest umieszczanie realiów życia radzieckiego w kontekstach magicznego i okultystycznego postrzegania świata. Pisarz często wykorzystuje postmodernistyczny chwyt palimpsestu – tworzy własne teksty, wykorzystując fragmenty cudzych [...].

W jego prozie można odnaleźć liczne odwołania do twórczości Dostojewskiego, Tołstoja, Nabokowa, Akunina i innych znanych pisarzy – nie tylko rosyjskich. „To wszystko sprawia, że [...] jego teksty stają się kodem, który wymaga rozszyfrowania i, jak każda zagadka, przyciąga” (Lubocha-Kruglik 2020: 376). Pielewin jest laureatem licznych prestiżowych nagród, dziennik „The Observer” umieścił go na liście dwudziestu jeden najwybitniejszych pisarzy XXI wieku.¹

Dla Pielewina, jak dla wielu innych pisarzy, świat w utworach kreowany jest za pomocą języka, który, co oczywiste, jest jednym z najważniejszych narzędzi twórczych (Szahaj 1996: 75). Pielewin jednak wydobywa z niego znacznie więcej niż udaje się to przeciętnemu twórcy – tworzy idiolekt, który pozwala od razu rozpoznać jego dzieła, ale który też powoduje, że obcowanie z jego prozą staje się prawdziwym wyzwaniem – zarówno dla czytelników, jak i dla tłumaczy.

Twórczość Pielewina często spotyka się z negatywnymi opiniami krytyków. Przyczyną tego stanu rzeczy jest najczęściej niemożność odczytania licznych, ale nieoczywistych aluzji zawartych w tekstach pisarza, które w związku z tym mogą wydawać się chaotyczne, a nawet pozbawione sensu. I jest to w zasadzie zrozumiałe, bowiem mnogość odwołań (na przykład do rzeczywistości radzieckiej, ezoteryki, filozofii i religii) daje szerokie możliwości interpretacji, ale wymaga też odpowiedniego przygotowania.

W aspekcie przekładowym dodatkowym wyzwaniem dla tłumaczy jest niestanna zmiana rejestrów – bohaterowie Pielewina posługują się zarówno językiem literackim, jak i potocznym zawierającym liczne zjawiska podstandardowe. Widoczne tu mieszanie się elementów kultury wysokiej i niskiej, utrudnia zapewne odbiór, niemniej jest typowe dla postmodernizmu. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że pisarz ten chętnie korzysta z cytatów i kryptocytatów, tworzy neologizmy, wykorzystuje imiona i nazwy intencjonalne.

I na tych właśnie aspektach chciałabym się skupić w niniejszym artykule. Materiał egzemplifikacyjny został zaczerpnięty z powieści pt. *Ананасная вода для прекрасной дамы* oraz z jej polskiego przekładu *Napój ananasowy dla pięknej damy* autorstwa Ewy Rojewskiej-Olejarczuk. Z uwagi na ograniczenia formalne skupię się tu jedynie na wybranych aspektach przekładu tej powieści, a zwłaszcza na sposobach przekładu gier językowych. Chciałabym jednak podkreślić, że

1| Por. <https://wyborcza.pl/7,75517,1676569.html> (dostęp: 12.07.2021 r.).

zjawiska językowe i przykładowe omawiane w niniejszym artykule są reprezentatywne dla twórczości tego pisarza.

Moje rozważania rozpocznę od fragmentu, w którym Pielewin umieszcza nieco kontrowersyjne opinie dotyczące Żydów:

Не скажу, чтобы у него не было недостатков. Он любил иногда устно пройтись по еврейской части. Он мог сказать «жидоремонт» вместо «евроремонт» – или, наоборот, «подъевреивать» вместо «подждать». А когда я спросил его о каком-то писателе, он коротко охарактеризовал его как: «уже нежидорукоподаваемый, но ещё путиноприглашаемый» (Pelevin 2015: 77).

Miał jednak swoje wady. Lubił się niekiedy w rozmowie przejechać po Żydach. Potrafił na przykład mówić „żydosceptyk” zamiast „euroceptyk”, „toważydostwo” zamiast „towarzystwo”. Kiedy zaś zagadnąłem go o jakiegoś pisarza, scharakteryzował go krótko: „Już nieżydozakolegowany, ale jeszcze putinozapraszany” (Pielewin 2011: 79).

We fragmencie tym jeden z bohaterów zostaje przedstawiony jako osoba niechętnie nastawiona do Żydów. Na wydanie jednoznacznej opinii pozwalającej scharakteryzować jego nastawienie jako zdecydowanie negatywne nie pozwalają użyte w tekście wyrażenia: «иногда» („czasami” – niekiedy, co pewien czas”) oraz obrazowe „устно пройтись по еврейской части”, które w polskim przekładzie zostało zastąpione potocznym czasownikiem ‘przejechać się’ w znaczeniu „ostro skrytykować albo wyśmiać kogoś lub coś”². Jednakże, co typowe dla prozy Pielewina, ukrytych sensów jest tu znacznie więcej. Do prawidłowego ich odczytania niezbędna jest znajomość pewnych realiów społecznych, historycznych, a nawet językowych. Tłumaczenie na język polski, mimo zakładanej bliskości kulturowej, wielu istotnych kwestii nie rozwiązuje w sposób zadowalający, ograniczając tym samym możliwość odczytania ukrytych sensów oryginału.

W przytoczonym przykładzie odnajdujemy neologizm «жидоремонт» mający postać wyrazu złożonego z dwóch innych, a mianowicie ‘жид’ (żyd/ Żyd) i ‘ремонт’ (tu: remont). Został on utworzony *per analogiam* do bardzo popularnej w ostatnich latach rosyjskiej abrewiatury «евроремонт» powstałej z dwóch wyrazów ‘европейский’ i ‘ремонт’. W tłumaczeniu na język polski słowo to oznacza ‘remont kapitalny’. W interesującym nas fragmencie na uwagę zasługuje również samo słowo ‘жид’, które we współczesnym języku rosyjskim traktowane jest jako określenie pogardliwe, ponieważ neutralnym określeniem Żyda jest wyraz *еврей*. W słowniku Władimira Dala słowo ‘жид’ eksplikowane jest jako stare określenie Żydów (ros. евреев) (Dal), w słowniku Dmitrija Uszakowa natomiast widnieje przy nim informacja, że używane jest ono w kręgach antysemitycznych

2| <https://sjp.pwn.pl/szukaj/przejechać%20się.html> (dostęp: 11.08.2021).

(Ušakov). Dodać tu można, że słowo ‘жид’ powstało w wyniku transformacji słowa «иудей». W języku jidysz rosyjski wariant *еврей* brzmi jak «йид», a więc podobnie do rosyjskiego жид. Do 1917 roku słowo жид było używane oficjalnie, potem – w 1922 roku wycofano go z użycia. Obecnie w języku rosyjskim wyraz ‘жид’ występuje, jednak ze względu na poprawność polityczną nie zaleca się używania go w przestrzeni publicznej.

Wyraz «евроремонт» oraz wyraz *еврей* mają wspólny komponent *евр-*. Wyraz «жидоремонт» go nie posiada, niemniej, mając na uwadze grę językową zaproponowaną przez pisarza, tj. wywołanie skojarzeń z Żydami, również i on wpisuje się w tę konwencję. Traktować go tu należy jako neologizm, który jak każde nowo utworzone słowo budzi zainteresowanie ze względu na swą obcość.

W przykładzie w charakterze ekwiwalentu dla wyrazu *евроремонт* tłumacz zastosował leksem *euroscptyk*, który również jest złożeniem *euro* + *sceptyk* i oznacza osobę przeciwną integracji z Unią Europejską. Neologizm *жидоремонт* w polskim przykładzie otrzymał postać *żydosceptyk* (Żyd + *sceptyk*), który może oznaczać osobę niechętną integracji z Żydami lub być eufemistycznym określeniem antysemitę. Decydując się na taki wybór, tłumacz zachował elementy gry językowej oryginału, ale na własnych zasadach.

Kolejnym leksemem, któremu warto poświęcić uwagę, jest czasownik *поджидать* (pol. *czekać* bądź *wyczekiwać*). Pielewin po raz kolejny bawi się językiem, zamieniając komponent *жид* w wyrazie *поджидать* komponentem *еврей*. W efekcie w oryginale pojawia się neologizm *подъевреивать*. Obserwujemy więc tutaj sytuację odwrotną niż w przypadku słowa *евроремонт*, ponieważ *поджидать* zawiera w sobie niepoprawny politycznie wyraz жид. Polska tłumaczka dla czasownika *поджидать* proponuje ekwiwalent w postaci rzeczownika – *towarzystwo*, natomiast dla neologizmu *подъевреивать* tworzy swój – na bazie wybranego wcześniej – *toważydostwo*, zachowując tym samym konwencję gry językowej. Dzięki takiemu zabiegowi udaje się jej przekazać zamysł autora oryginału i wywołać pożądane konotacje związane z Żydami, mimo zastosowania transpozycji.

Mniejszym wyzwaniem dla tłumaczki była druga część danego fragmentu, w którym pojawia się złożony wyraz *нежидоруюкоподаваемый* (partykuła *прещая* не + жид + niewystępujący w słownikach leksem – *рукоподаваемый*). To ostatnie słowo – mające postać imiesłowu przymiotnikowego i niezapisane w słownikach – zostało z kolei utworzone na bazie wyrażenia *подавать руку* (*podawać rękę* / *wyciągać rękę*) i przymiotnika *нерукопожатный* – neologizmu, który jest już odnotowywany w słownikach w znaczeniu „człowiek, który zhańbił się niegodnym, podłym, amoralnym postępowaniem; taki, któremu wstyd podawać rękę”³. Utworzony przez Pielewina neologizm zawiera więc w sobie

3| <https://kartaslov.ru/значение-слова/нерукопожатный> (dostęp: 09.03.2021; tłum. własne).

wartościowanie negatywne odnoszące się do Żydów. W polskim przekładzie tłumaczka decyduje się na utworzenie neologizmu opartego na podobnych asocjacjach, a mianowicie – *nieżydozakolegowałny*. Wyraz ten jest zrozumiały i nie wywołuje problemów interpretacyjnych, choć jego wydźwięk jest słabszy niż siła neologizmu użytego w oryginale.

Jak widać, elementy gry językowej oryginału zostały przekazane w przekładzie, jednakże, co oczywiste, z pewnymi stratami semantycznymi. Są one wynikiem pewnych różnic (systemowych, leksykalnych i in.) pomiędzy konfrontowanymi językami. W języku polskim nie ma rozróżnienia pomiędzy leksemami *жид* i *еврей*, które można by wykorzystać analogicznie do tego, jak zostało to zrobione w oryginale. Jedyne możliwe rozróżnienie w języku polskim to zapis danego leksemu dużą lub małą literą w zależności od znaczenia – Żyd (jako członek narodu żydowskiego) i żyd (jako wyznawca judaizmu). Zauważmy jednak, że mimo tej reguły, większość prac z zakresu poprawności językowej zaleca pisownię dużą literą, mając na względzie poprawność polityczną.⁴

W kolejnym przykładzie odnajdujemy odniesienia do rzeczywistości rosyjskiej, najczęściej nieznannej lub mało znanej polskiemu czytelnikowi. Występują tu, na przykład, nazwy własne, które są wyraźnymi sygnałami kategorii obcości.

– А что сказал толстый, что они так смеялись?

– Он сказал, – отозвался ангел, что – реальную Силиконовую Долину а- la russ уже давно построили – это и есть Рублевка, потому что у наложниц там силиконовые груди (Pelevin 2015: 302):

– А co powiedział gruby, że się tak śmiali?

– Powiedział – odparł anioł – że prawdziwą Dolinę Krzemową a la russe już dawno zbudowano i to jest właśnie Rublowka, jako że nałożnice mają tam silikonowe piersi (Pielewin 2011: 303).

W powyższym fragmencie pojawia się więc nazwa *Rublowka*, która jest miejscem doskonale znanym wszystkim Rosjanom – najczęściej jednak tylko z fotografii w kolorowych czasopismach. Rublowka to potoczna nazwa przedmieścia Moskwy, gdzie dawniej mieli swoje dache partyjni dygnitarze – m.in. Józef Stalin, Leonid Breżniew czy Borys Jelcyn. Obecnie zaś jest to jedno z najbardziej prestiżowych miejsc w Rosji, skupisko rezydencji milionerów i ich pięknych żon. Nieprzypadkowo więc w oryginale pojawia się określenie *Силиконовая Долина* (*Dolina Silikonowa*) zbudowane *per analogiam* do Doliny Krzemowej (ros. *Кремниевая Долина*). Użycie tak zmodyfikowanej nazwy powoduje, że kobiety z Rublowki zostają przedstawione w sposób wyraźnie je deprecjonujący i wskazujący na ich niską pozycję w ustalonej tam hierarchii.

4| Por. https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1029:kociokocio-bogbog-ydyd&catid=44&Itemid=145 (dostęp: 08.07.2021).

Dla polskiego odbiorcy fragment ten może być niezrozumiały, przede wszystkim jednak jest niespójny, ponieważ nie oddaje powiązań między poszczególnymi jego częściami. Obco brzmiąca nazwa własna Rublowka nie zostaje przez tłumaczkę w żaden sposób oswojona, na przykład poprzez dodanie odpowiedniego przypisu. W omawianym fragmencie Pielewin ponownie bawi się słowami, podając nieprawidłowy przekład nazwy własnej *Silicon Valley*. Jest to znane powszechnie centrum zaawansowanych technologii stwarzające dogodne warunki do rozwoju przedsiębiorczości. Tworząc swój przekład, Pielewin wykorzystał możliwości języka angielskiego, w którym wyraz *silicon* oznacza nie tylko *krzem*, ale też przymiotnik *silikonowy*. Odniesienie tego ostatniego do opisu kobiet z Rublowki wydaje się oczywiste. Polski przekład jednakże nie oddaje tej gry słów. Tłumaczka zrezygnowała tu bowiem z możliwości utworzenia podobnej nazwy, tj. *Dolina Silikonowa*, zastępując ją od razu wersją poprawnie przetłumaczoną z języka angielskiego, jednakże odległą od intencji autora. Zaproponowane przez nią rozwiązanie powoduje też brak spójności pomiędzy poszczególnymi partiami tekstu i nie daje możliwości odpowiedniego odczytania zawartych tu aluzji. Rublowka nie jest Doliną Krzemową w sensie możliwości robienia tam interesów, jest ona jedynie miejscem, w którym rosyjscy magnaci mieszkają – i z tego właśnie jest znana. Przy takim rozwiązaniu trudno też wychwycić analogie pomiędzy Doliną Krzemową a silikonowymi piersiami. Komunikat w tekście przekładu został więc zdecydowanie zubożony, zniknęła nie tylko gra językowa, ale też pewien komizm wykorzystany w oryginale do ośmieszenia modelu świata znanego czytelnikowi kultury wyjściowej.

Pisarz bawi się tu jednak nie tylko semantyką wyrazów, ale też ich warstwą brzmieniową. Ilustruje to przykład, który przytaczam poniżej:

Его поразил диалог между Сократом и мальчиком Главконом (будущим Главным Конструктором, решил Олег) (Pelevin 2015: 242).

Wstrząsnął nim dialog między Sokratesem i młodzieńcem Glaukonem (przyszłym głównym konstruktorem, jak uznał Oleg) (Pielewin 2011: 242–243).

Fragment ten przedstawia rozmowę między Sokratesem a Glaukonem. Wybór takich imion interlokutorów jest bezpośrednim odesłaniem do dzieła Platona pt. *Państwo*. Mowa w nim m.in. o ludziach uwięzionych w jaskini, którzy oglądają jedynie cienie. Analogiczną sytuację mamy również w powieści – główny bohater – kontemplator cieni – wpatruje się w cień na ścianie. Poprzez to nawiązanie Pielewin wzbogaca swój tekst o kolejną grę językową. Wykorzystuje ponadto zbieżność zapisu w języku rosyjskim imienia i brzmiącego identycznie skrótowca oznaczającego głównego konstruktora (главкон – главный конструктор), którym bohater jest z zawodu. Takie rozwiązanie pozwala czytelnikom oryginału na odczytanie symboliki tego imienia. Czytelnicy przekładu, niestety, takiej

możliwości nie mają. W przekładzie tłumaczka decyduje się bowiem na wprowadzenie przypisu, w którym imię bohatera zostaje zapisane fonetycznie jako Gławkon. Wyjaśnia to czytelnikowi intencję autora, jednak nie odsyła do *Państwa* Platona. Zanika też gra językowa.

Inaczej wygląda sytuacja w przypadku następującego fragmentu:

Девушка Катя была вполне хороша собой, курила траву и слушала группу «The Third Man» – бывалый женский голос, поющий по-английски о том, что нет ни сегодня, ни завтра, а только вечное сейчас, и ещё что-то про Говинду (Катя даже была в курсе, что это пасующий коров аспект Кришны, однокоренной слову «говядина») (Pelewin 2015: 226).

Katia była całkiem ładna, paliła trawkę i słuchała grupy The Third Man – dojrzałego kobiecego głosu śpiewającego po angielsku o tym, że nie istnieje ani dziś, ani jutro, jest tylko wieczne teraz, i jeszcze coś o Govindzie (Katia wiedziała nawet, że jest to pasący krowy aspekt Kryszny, o tym samym rdzeniu co słowo gowiadina) (Pielewin 2011: 226).

Kluczowym elementem w tej partii tekstu jest wyraz *Govinda*, który oznacza obrońcę krów, osobę pasącą krowy. Jest to jedno z imion Kryszny nawiązujące do czasów jego młodości, które spędzał, pasąc krowy. Imię to składa się z dwóch elementów: *go* – czyli krowa oraz *winda* – opiekun. Jest to więc nazwa znacząca, która w tym fragmencie jest istotna dla prawidłowego odczytania przekazu. Pielewin nie pozostawia swojego czytelnika w pełnej niewiedzy, wprowadzając do tekstu elementy wyjaśniające te kwestie. Pewnym ułatwieniem dla odbiorcy oryginału jest również fakt, że słowo *Govinda* wykazuje podobieństwo brzmieniowe do słowa *говядина* (wym. goviadina) oznaczającego wołowinę. Na tej podstawie Pielewin tworzy grę słów niemożliwą do odtworzenia w innym języku. Jednak nie tylko podobieństwo warstwy brzmieniowej jest tu istotne. Wołowina to rodzaj mięsa zakazanego do spożycia w kulturze indyjskiej i jest to kolejny niuans niemożliwy do odtworzenia w przekładzie w tej formie. Tłumaczka decyduje się więc na omówienie zastosowanej gry słów poprzez wprowadzenie przypisu. Pozwala to zrozumieć sytuację, jednakże po raz kolejny powoduje, że możliwości interpretacyjne odbiorcy wtórnego zostają znacznie ograniczone.

Na omówienie zasługuje również fragment, w którym Pielewin opisuje stosunek swojego bohatera do Anglosasów:

Правда, теперь он склонен был винить во всех бедах человечества не евреев, а англосаксов, которых презрительно называл «аглососами» («uglosucksons»: приблизительное семантическое поле – «сыны безобразного отсоса») [...] (Pelewin 2015: 144; wyróżnienie K.J.).

Użyty w tym fragmencie wyraz *англосаксы* (w wymowie [anglosaksy]) jest zażyczeniem z języka angielskiego – Anglo-Saxons. Podobieństwo brzmieniowe

tych wyrazów pozwala Pielewinowi na wprowadzenie modyfikacji i dodanie do dialogu słowa *aznocos* [agłosos]. Zrozumienie intencji autora wymaga uprzedniej interpretacji wieloaspektowej nazwy angielskiej *Anglo-Saxons*. Jej pierwszy komponent – *anglo* może wywoływać skojarzenia z angielskim przymiotnikiem *ugly* wymawianym w uproszczeniu jako *agli* (brzydki). Drugi zaś – *saxon* – z angielskim czasownikiem *suck* – *ssać* oraz z rzeczownikiem *son* – *syn*. W efekcie w tekście oryginalnym pojawia się interesujący neologizm *uglosucksons* (*азлосос*), mający nawiązywać nie tylko do angielskiej nazwy plemienia, ale też wywoływać inne komiczne asocjacje. Pielewin bawi się tym tworzywem językowym, określając, jak sam to nazywa, „przybliżone pole semantyczne” danego wyrazu – *сыны безобразного отца* (dosł. ‘synowie ohydne odsysania’). Efekt komiczny potęguje to dodatkowo zestawienie określenia *безобразный отец* (ohydne odsysanie) z rosyjskim leksemem *сыны*, który współcześnie występuje jedynie w stylu wysokim. W języku polskim, w którym analogiem nazwy *Anglo-Saxons*, są *Anglosasi*, nie ma takiej zbieżności. Tłumaczka wprowadza więc elementy gry językowej poprzez wykorzystanie komponentu *-anglo* i pewnego podobieństwa brzmieniowego do wyrazu *ssać*:

Teraz jednak skłonny był obwiniać o wszystkie nieszczęścia ludzkości nie Żydów, lecz Anglosasów, których nazywał pogardliwie „aglossaczami” (*uglosucksons*: pole semantyczne zbliżone do „synowie szpetnego odsysania”) [...] (Pielewin 2011: 46).

W kolejnym przykładzie odnajdujemy elementy nacechowane kulturowo, których odczytanie w innej przestrzeni nie jest oczywiste:

Он походил на колобка, который в юности имел беседу с медведем-прокурором и навсегда усвоил, что в России он просто малая булка, которая никуда ни от кого не уйдёт, – но постепенно приладилась в этом скромном качестве, обжилась и неплохо так покатила (Pielewin 2015: 265).

Mamy tu bowiem odniesienie do znanej bajki rosyjskiej pt. „Колобок” (*Kołobok*). Ułatwia ono wizualizację postaci, bowiem bajkowy *Kołobok* (czasem – *Kołączyk*) to spersonifikowany bochenek chleba, wypieczony przez babcię i dziadka, którym ucieka, żeby zwiedzać świat. W polskiej kulturze bajka ta jest znana, choć zapewne zaledwie nielicznym pod tytułem „Kołączyk” lub „Kołobok”. W przekładzie tłumaczka wykorzystuje jedynie porównanie do bochenka, zamieszczając w tekście informację dotyczącą źródła (bajka rosyjska):

Przypominał bochenek z rosyjskiej bajki, który w młodości miał rozmowę z niedźwiedziem prokuratorem i zapamiętał raz na zawsze, że w Rosji jest po prostu małą bułką, która nigdy przed nikim nie ucieknie; z czasem przywykł do tego skromnego statusu, jakoś się urządził i całkiem gładko się turlał (Pielewin 2011: 265).

W wyniku takiej decyzji translatorskiej fragment ten jest zrozumiały i nieznamość bajki nie jest przeszkodą w wizualizacji wyglądu bohatera.

Ostatni z przykładów, który chciałabym tutaj omówić, zawiera grę słów wyjątkowo trudną do oddania w innym języku:

РАЗ НАДО – РОСНАНО!

Надпись отражалась в плоском доньшке шампанской бутылки – и получался как бы перевод с вавилонского, разъясняющий скрытый в заклитии СМЫСЛ:

!ОНАНСОР – ОДАН ЗАР (Pelewin 2015: 300).

Jej podstawą są dwa elementy występujące w hasle reklamowym: РАЗ НАДО oraz РОСНАНО. W dosłownym tłumaczeniu otrzymujemy następującą jego postać – *Skoro trzeba – to Rosnano*. Rosnano to nazwa znanej rosyjskiej firmy związanej z nanotechnologią. Gra słów polega tu na możliwości odczytania jej wspak. W ten sposób zaszyfrowano podwójny sens tego leksemu. Lustrzany zapis nie jest już nazwą firmy, lecz nawiązuje do Onana – postaci biblijnej, znanej z Księgi Rodzaju (od którego potem powstało określenie *onanizm*). Wykorzystano tu ponadto warstwę brzmieniową tekstu, ponieważ zwrot РАЗ НАДО wymawiany jest podobnie jak РОСНАНО.

W przekładzie dany fragment wygląda następująco:

РАЗ НАДО – РОСНАНО!

Napis odbijał się w denku butelki po szampanie i wychodził z tego jakby przekład z babilońskiego, wyjaśniający ukryty i nienawistny sens:

!ОНАНСОР – ОДАН ЗАР (Pielewin 2011: 301)

Tłumaczka pozostawia kluczowe hasło w zapisie oryginalnym, tj. cyrylicą. Z uwagi na to, że osoby nieznające języka rosyjskiego nie miałyby szans na odczytanie go, wprowadza następujący przypis: *Hasło reklamowe: Skoro trzeba – Rosnano – rosyjska korporacja zajmująca się rozwojem nanotechnologii (Pielewin 2011: 301). Zaraz pod nim znajduje się przypis objaśniający grę słów: **Onan – postać biblijna (od jej imienia pochodzi określenie onanizm i *sor* – śmieci, brudy (Pielewin 2011: 301). Można więc uznać, że zasadnicze kwestie zostały czytelnikowi przekazane, jednakże z ciekawej gry słów pozostało w przekładzie niewiele.

Na podstawie analizy materiału można stwierdzić, że największym wyzwaniem dla tłumaczki okazał się przekład gier językowych opartych na intencjonalnych nazwach własnych. Ich zabarwienie emocjonalne, warstwa brzmieniowa i ukryte sensy okazują się niemożliwe do przekazania w innej przestrzeni kulturowej bez określonych strat semantycznych. Złożoność gier wprowadzanych przez Pielewina zostaje w przekładzie mocno uproszczona, co znacznie ogranicza możliwości interpretacyjne. Różnorodność stosowanych tu rozwiązań translatorskich powoduje, że trudno tu mówić o jednej, konsekwentnej strategii tłumaczeniowej.

Na zakończenie należy podkreślić, że zaprezentowane tu wyniki badań dotyczą jedynie wybranych aspektów przekładu prozy Wiktora Pielewina i będą kontynuowane. Jednakże, jak się wydaje, nawet taki ich zakres pozwala dostrzec, że Pielewin jest pisarzem trudnym do tłumaczenia, a zdaniem niektórych badaczy nawet „niekonwertowalnym”.

Bibliografia:

- Dal, Vladimir. *Tolkovyyj slovar' živogo velikoruskogo języka*. (https://gufo.me/dict/dal/%D0%B6%D0%B8%D0%B4?fbclid=IwAR1xcVaK7TnIbdPř2I319E2rvrl-nDGaDnE_UVmZOST-4RUbmu4nSwH1ApVo, dostęp: 09.03.2021).
- Lubocha-Kruglik, Jolanta (2020). „Kody kulturowe Wiktora Pielewina i ich odzwierciedlenie w przekładzie: wybrane aspekty”. W: Mokijenko, W./ Tarsa J. (red.) *Język i pamięć: księga jubileuszowa dedykowana Panu Profesorowi Wojciechowi Chlebdzie z okazji 70. urodzin*. Opole. S. 376.
- Pelewin, Viktor (2015). *Ananasnaja voda dlja prekrasnoj damy*. Moskwa.
- Pielewin, Wiktor (2011). *Napój ananasowy dla pięknej damy*. Warszawa. (tłum. Ewa Rojewska-Olejarczuk).
- Szahaj, Andrzej (1996). „Co to jest postmodernizm?”. W: *Ethos*. Vol. 33–34. S. 63–78.
- Ušakov, Dmitrij. *Tolkovyyj slovar' russkogo języka*. (<http://feb-web.ru/feb/ushakov/ush-abc/07/us186808.htm>, dostęp: 09.03.2021).

Karina Jakuc

Uniwersytet Śląski
Instytut Językoznawstwa
ul. Grota-Roweckiego 5
41-214 Sosnowiec
karina.jakuc@us.edu.pl
ORCID: 0000-0002-1746-5280